

Michał Mielczarek

Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu¹

***Polityka aktywizacji w praktyce działania
pola pomocowego Powiatowego Urzędu Pracy.
(Auto)etnograficzne studium krytyczne przypadku***

Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie projektu badawczego oraz jego głównych wyników. Przedmiotem zainteresowania jest pogłębiona i krytyczna analiza jakościowa praktyki działania aktywizacyjnego pola pomocowego Powiatowego Urzędu Pracy (PUP), stanowiącego ważny obszar (subpole) realizacji tzw. aktywnej polityki społecznej (APS), którą zamiennie nazywa się także polityką aktywizacji. Artykuł prezentuje krytyczny punkt widzenia na ową politykę. Ramą teoretyczną analiz jest teoria pola Pierre Bourdieu, celem badań zaś ujawnienie praktycznej logiki działań pomocowych, realizowanych pod sztandarem powszechnej aktywności i prowadzącej do niej aktywizacji. Okazuje się, że praktyki te są „napędzane” wzrastającymi napięciami między światem kapitału a światem pracy. Autor ukazuje te związki i relacje — ujawnia ukryte struktury generujące współczesną aktywizacyjną praktykę pomocową i określające logikę jej funkcjonowania.

W artykule pokrótce została także zaprezentowana metodologia badań. Przedstawione wyniki analiz badawczych zostały uzyskane w efekcie zastosowania metod: (auto)etnografii, analizy dyskursu oraz wywiadu.

Słowa kluczowe: paradygmat emancypacyjno-krytyczny, aktywizacyjne pole pomocowe, Pierre Bourdieu, polityka aktywizacji, Powiatowy Urząd Pracy

¹ Dolnośląska Szkoła Wyższa, ul. Wagonowa 9, 53-609 Wrocław; adres elektroniczny autora: michal.mielczarek@dsw.edu.pl.

Wprowadzenie

Celem tego artykułu jest zaprezentowanie projektu badawczego oraz jego głównych wyników. Przedmiotem zainteresowania jest pogłębiona i krytyczna analiza jakościowa praktyki działania aktywizacyjnego pola pomocowego (korzystam tutaj bezpośrednio z teorii pola Pierre'a Bourdieu) Powiatowego Urzędu Pracy (PUP), stanowiącego ważny obszar (subpole) realizacji jednej z kluczowych współczesnych polityk publicznych, tzw. aktywnej polityki społecznej (APS), którą zamiennie nazywa się także polityką aktywizacji (zob. Karwacki 2010, Rymśza 2013). Jest to znaczące zjawisko i zarazem bardzo silna tendencja we współczesnej polityce społecznej, określaną niekiedy w literaturze przedmiotu mianem przechodzenia od *welfare state* do *workfare state* (zob. np. Szarfenberg 2008; Karwacki 2010; Kaźmierczak, Rymśza 2003; Rymśza 2013; Wódcz, Faliszek 2009). Z punktu widzenia paradygmatu emancypacyjno-krytycznego, w którym osadzam swoje analizy, APS jest ideologiczną odpowiedzią na żądania uwolnionego kapitału ograniczenia świadczeń społecznych i uelastycznienia pracy (por. Bauman 2000, 2006; Chomsky 2000; Mielczarek 2012; Rifkin 2001; Szarfenberg 2008; Szkudlarek 2005; Wallerstein 2007). Kapitał uzyskał uprzywilejowaną pozycję względem świata pracy i demokratycznego państwa opiekuńczego. Nie potrzebuje już tyle pracy najemnej, w dużym stopniu obywa się bez niej, dąży więc do ograniczenia funkcji socjalnych państwa, służących dotychczas utrzymywaniu w gotowości rezerwowej armii pracowników, na wypadek gdyby ci stali się potrzebni w procesie produkcji. Rozwiązaniem praktykowanym współcześnie jest — w sytuacji narastających żądań kapitału — demontaż państwa dobrobytu przez ograniczanie świadczeń i uzależnianie ich udzielania właśnie od stopnia wykazywanej aktywności. APS ucieleśnia założenia nowoczesnej etyki pracy (Bauman 2006) oraz tego, co Jerzy Rossa (2006) nazwał „filozofią odpowiedzialności ubogich” (FOU). W sferze deklaracji stawia sobie za cel zaangażowanie wykluczonych do życia społecznego przez nakłanianie ich do podjęcia pracy, stąd właśnie wysunięcie na pierwszy plan w nazwie tej polityki społecznej kategorii aktywności. Na każdym kroku podkreśla się także bliskoznaczne pojęcie aktywizacji, czyli nakłaniania do owej aktywności.

Sam proces aktywizacji — a więc osiągnięcia dyspozycji aktywności w efekcie (samo) pomocy — jest, moim zdaniem, jednym z najbardziej znaczących i doniosłych współczesnych fenomenów społecznych, określających w sposób fundamentalny charakter i specyfikę oblicza dzisiejszego świata oraz w ogóle szeroko pojętej w nim egzystencji. Proces ten wyznacza także granice przynależności do wspólnoty. Trawestując powiedzenie żołnierzy Legii Cudzoziemskiej, można by powiedzieć: *bądź aktywny albo giń!*, kimkolwiek jesteś. Ktoś, kto nie wykazuje się w swym życiu aktywnością, jest obecnie postrzegany jako osoba swego rodzaju ułomna, niepełna, nieprzystająca do wspólnoty. Taki krytyczny punkt widzenia chciałbym zaproponować w tym artykule — przy okazji prezentowania mojego projektu badawczego oraz poczynionych w jego wyniku najważniejszych ustaleń — wydaje się bowiem, że zbyt mało jest tego rodzaju prac w literaturze przedmiotu.

Polityka aktywizacji w ujęciu krytycznym

Politykę aktywizacji rozumiem zatem bardzo szeroko, jako swoiste zjawisko społeczne, filozofię czy nawet ideologię pomagania, przede wszystkim zaś jako przejaw konkretnej praktyki społecznej. Interesuje mnie więc nade wszystko jej wymiar praktyczny, a nie teoretyczny — dotyczący kwestii legislacji, planowania, organizacji, tworzenia strategii czy ustaleń definicyjnych. Skupiam się na tym, jak owa polityka (ów fenomen społeczny) manifestuje się w praktyce działania pola pomocowego PUP. Dlatego też nie zamierzam w tym artykule charakteryzować szczegółowo tej polityki, używając typowej perspektywy teoretycznej, a jedynie uczynić to z punktu widzenia jej praktycznych przejawów i efektów, tego, jak wpływa na życie ludzi. Nie podejmuję sporów definicyjnych, nie oddzielam np. APS od ALMP (aktywnej polityki rynku pracy), bowiem nie ma to znaczenia dla mojego przedmiotu badań, czyli praktyki działania pola pomocowego PUP. Interesują mnie doświadczenia jednostek i zbiorowości poddanych oddziaływaniu aktywizacyjnemu — nie ma znaczenia, czy dzieje się to w ramach APS, czy ALMP (obie polityki są zresztą z tej perspektywy przejawem tej samej tendencji aktywizacyjnej). Dlatego też przedstawiony poniżej krótki opis polityki aktywizacji nie jest jej typową rekonstrukcją teoretyczną, ale już interpretacją danych uzyskanych w wyniku analizy dyskursu aktywizacyjnego (przełądu literatury, analizy dokumentów urzędowych, osobistych oraz wypowiedzi badanych), dokonanej przeze mnie z pozycji krytycznych — w ramach przyjętego paradygmatu — pod kątem jej praktycznego, a nie zaplanowanego czy założonego, funkcjonowania. Nie powołuję się więc w tym opisie na wiele pozycji z bogatej literatury przedmiotu (choć uważnie je przestudiowałem — zwłaszcza prace Marka Rymczy, Tomasza Kaźmierczaka czy Arkadiusza Karwackiego), są one bowiem skupione na innym wymiarze polityki aktywizacji, dotyczącym jej funkcjonalności (ramach prawnych, planowaniu, wdrażaniu itd.). Krótko mówiąc, są osadzone w paradygmacie funkcjonalistycznym, a moje analizy przynależą do intepretatywno-krytycznego. Inspirując się pracami Bourdieu, zwracam uwagę m.in. na relacje władzy, symboliczną przemoc czy nierówności społeczne, a więc praktyki społeczne, a nie abstrakcyjny, zapisany w prawie czy wyidealizowany obraz polityki aktywizacji.

Podzielam w tym kontekście doświadczenie Karoliny Sztandar-Sztanderskiej (2016), która w swojej pogłębionej krytycznej analizie urzędów pracy (wedle mojej wiedzy — dopiero pierwszej tego typu na rynku polskim) pisze tak: „Czytając literaturę o polityce rynku pracy w Polsce, zdałam sobie sprawę, że interesujące mnie kwestie są często pomijane, ponieważ nie traktuje się ich jako istotnych na gruncie teorii, którymi posługują się piszący na ten temat autorzy” (s. 35). Zgadzam się ponadto z jej opinią, iż „Używając określeń pochodzących z prawa, trzeba też uważać, by nie utożsamiać oficjalnych nazw z praktyką polityki publicznej. Zarówno bowiem nazwy narzędzi, jak i szersze klasyfikacje sugerują, że zazwyczaj instrument służy temu, co przyjmuje się za jego oficjalną funkcję. Sugeruje to również specyficzny sposób narracji prowadzonej przez akademików. Zamiast praktyk autorzy często opisują abstrakcyjny byt, który nie ma desygnatu w postaci działań” (tamże, s. 29). Ja w mojej pracy próbuję właśnie opisać ten desygnat — nawet jeśli, a może zwłaszcza dlatego że, stanowi on „ukryty program” (Meighan 1993) aktywizacji. Aby to

uczynić, niezbędne było zwrócenie się w stronę metodologii badań jakościowych. Wróć do tego wątku metodologicznego w dalszej części artykułu, tymczasem zaś spróbuję pokrótce scharakteryzować ów desygnat — realne konsekwencje polityki aktywizacji dla życia ludzi.

Wykorzystam w tym celu ustalenia zwłaszcza Ryszarda Szarfenberga (2008), bowiem w dużym stopniu pokrywają się z moimi. W perspektywie krytycznej APS opiera się na kilku ideologicznych założeniach, które oczywiście nieprzypadkowo współgrają z opisanymi we wprowadzeniu uwarunkowaniami systemowymi — nową wolnością kapitału, jego niechęcią wobec tego do finansowania niemających już dla niego znaczenia świadczeń społecznych i generalnie wspólnej obywatelskiej sfery publicznej, brakiem w związku z tym środków na te cele i wynikającą stąd koniecznością ograniczania funkcji socjalnych państwa. Te najistotniejsze założenia (wraz z ich konsekwencjami) to²:

1. Przeświadczenie o tym, że „świadczenia powiększają problem bezrobocia i bierności zawodowej (ogólnie — niezatrudnienia), stanowiąc bodziec do dezaktywizacji zawodowej zwłaszcza wśród tych obywateli, którzy mają generalnie mniejsze szanse na zatrudnienie” (Szarfenberg 2008, s. 403). Pojawiają się modne i popularne pojęcia „wyuczzonej bezradności” oraz *underclass*, które przenikają do dyskursu codzienności. Ich „odkrycie” i związek z owym historycznym kontekstem systemowym znakomicie opisuje Zygmunt Bauman (2006, zwłaszcza s. 131–135), pokazując funkcjonalność tych pojęć dla współczesnego systemu społecznego. Jeśli rozpowszechni i umocni się przekonanie, że przedstawiciele określonych grup społecznych nie pracują, bo tak im wygodniej, bo taki mają charakter, bo pomoc społeczna ich uzależnia i pozbawia inicjatywy, to łatwo będzie stwierdzić, że wobec tego „sami są sobie winni” (do podobnych wniosków notabene dochodzi J. Rossa — 2006) i zgodzić się na obcięcie tych świadczeń. Mało tego, trzeba ich nakłonić do podjęcia pracy — tego podstawowego obowiązku moralnego każdego człowieka. Nie mogą być przecież darmozjadami. Gdy zaś to się nie uda, to będzie można w końcu z ulgą zapomnieć o takich ludziach, bo skoro wszystko jest w ich rękach i także społeczeństwo próbuje im pomóc, a tu nic, to najwidoczniej są zli i niewarci przejmowania się nimi (muszą rzeczywiście stanowić jakąś inną klasę ludzi — ową „podklasę”). A szansa na to, że się nie uda w świecie „znikającego zatrudnienia”³, jest duża.

2. Uważa się, że aby przeciwdziałać temu uzależnieniu od pomocy państwa, a więc w dobrze pojętym interesie wszystkich obywateli (także samych „uzależnionych”), należy ograniczyć te świadczenia i powiązać je z aktywnością ich biorców. Na pomoc trzeba zasłużyć. Trzeba stworzyć cały system bodźców, zwłaszcza ekonomicznych, skłaniających do szeroko pojętej aktywności i wymuszających pewne zachowania (najlepiej podjęcia pracy — lecz praca nie zawsze jest, a więc także np. wolontariatu, stażu czy udziału w szkoleniach). Na marginesie warto zauważyć, że popularność takich zajęć jak wolontariat czy

² Zaprezentowaną tutaj charakterystykę czterech podstawowych założeń APS po raz pierwszy przedstawiłem w artykule: Mielczarek, M. (2012). „Aktywna Polityka Społeczna” (APS) — ideologia społecznej aktywności czy bierności?. W: P. Rudnicki, M. Starnawski, M. Nowak-Dziemianowicz (red.), *Władza, sens, działanie. Studia wokół związków ideologii i edukacji*. Wrocław: WN DSW.

³ Więcej o „znikającym zatrudnieniu” pisałem we wspomnianym artykule z 2012 r. „Aktywna polityka...”.

praktyki, a więc darmowych lub niskopłatnych, może być rozpatrywana jako przykład „znikającego zatrudnienia”, która to sytuacja powoduje tak wielką nierównowagę między kapitałem a pracą, że ta ostatnia staje się często wręcz bezpłatna. Owych bodźców skłaniających do aktywności nie należy kojarzyć z „jakąkolwiek formą przymusu poza tą, która ma charakter ekonomiczny; np. jeżeli obywatel czegoś nie zrobi lub zrobi nie tak, jak tego chce społeczeństwo bądź jego przedstawiciel, to nie dostanie pomocy finansowej albo dostanie jej mniej” (Szarfenberg 2008, s. 402). Najlepiej oddaje tę ideę hasło „świadczenie za pracę” czy pojęcie „kontraktu socjalnego”.

3. Jak powiedział Bill Clinton: „Praca nie powinna być jedną z dostępnych obywatelowi opcji do wyboru, ale sposobem na życie (...) każdy, kto tylko może, musi pracować” (za: tamże, s. 405). Kształtowanie się APS jest utożsamiane z przejściem od państwa opiekuńczego (*welfare state*) do „państwa nakłaniającego do pracy” (*workfare state*)⁴. Przy czym należy pamiętać, że nie każdy jest do tej pracy tak samo namawiany. APS jest skierowana głównie do ubogich, w swojej nomenklaturze pojęciowej nazywa ich „grupami ryzyka” czy też „osobami znajdującymi się w specyficznej sytuacji na rynku pracy” (w PUP obecnie chodzi przede wszystkim o bezrobotnych zakwalifikowanych do tzw. „III profilu”), będącymi z różnych względów tej pracy pozbawieni. Są to długotrwale bezrobotni, samotnie wychowujący dzieci, niepełnosprawni, posiadający niskie kwalifikacje, młodzież, ludzie starsi, klienci OPS-ów, byli więźniowie itd. — osoby i grupy tak różne, że łączy ich właściwie tylko owo zainteresowanie przez APS i wiążące się z tym wykluczanie społeczne (lista ta stanowi niepełny jeszcze wykaz kategorii zaliczanych do *underclass*). Aktywność zawodowa ma mieć także zbawienny wpływ na morale.

4. Jednostki (a więc tutaj w praktyce ubodzy) mają być przez aktywność zawodową samodzielne ekonomicznie. Już nie państwo ma im zapewniać godny poziom egzystencji, ale oni sami. W ten sposób z barków państwa spada ciężar wydatków socjalnych i można je przeznaczyć na cele związane z globalną konkurencją o względy kapitału. Państwo ma być też odciążone przez różnego rodzaju formy samopomocy, stąd też intensywny rozwój tzw. III sektora. Dążąc do owej „lekkości”, państwo przeorientowuje swe cele socjalne, odchodząc od tradycyjnych, takich jak ochrona pracowników, poziomu ich życia czy ogólna eliminacja nierówności przez redystrybucję majątku zamożnych na rzecz ubogich. Jak konkluduje Giddens (2006, s. 363) — jeden z inspiratorów polityki aktywizacji — „opieka społeczna nie odnosi się wyłącznie do kwestii materialnych, ale do wszystkich aspektów jakości życia społeczeństwa”. Mowa tutaj o takich sprawach, jak ochrona środowiska, zróżnicowanie stylów życia czy też dążenie do równouprawnienia ze względu na płeć lub rasę.

⁴ Zdaję sobie sprawę, że to przejście nie jest identyczne w przypadku Polski i innych krajów Zachodu (występuje zresztą wiele różnic również w ramach samych krajów europejskich, zob. np. Rymusza 2013, poza tym nasz kraj miał, by tak rzec, swoje specyficzne *welfare state*), jednakże biorąc pod uwagę długość czasu, od kiedy Polska znalazła się ponownie w ramach „systemu-świata” (Wallerstein 2007) i jak głęboko związała się z neoliberalnym kapitalizmem — myślę, że można założyć, iż owa tendencja aktywizacyjna ma wymiar globalny i dotyczy także Polski (w wielu wymiarach doświadczamy już tych samych problemów co inni).

Przy snuciu rozważań na temat APS przyczyniającej się do nakłaniania do pracy wykluczonych — i przez to próbującej angażować ich w system kapitalistyczny i wspólnotę obywatelską — nieodparcie nasuwa się pytanie o to, jak to się ma do globalnych trendów „znikającego zatrudnienia”. Po co nakłaniać do zatrudnienia, skoro zapotrzebowanie na wolumen najemnej pracy zarobkowej generalnie się zmniejsza (por. Bauman 2006, Rifkin 2001, Szukdlarek 2005)? Wydaje się to stanowić sprzeczność, jednak tylko pozornie. Paradoksalnie owo nakłanianie pełni pewną bardzo istotną, aczkolwiek ukrytą, funkcję ideologiczną wobec współczesnego kapitalistycznego systemu społecznego. Służy „separacji ubogich zasługujących na pomoc od niezasługujących, oskarżeniu tych ostatnich i usprawiedliwieniu w ten sposób obojętności społeczeństwa wobec nich, a zatem akceptacji ubóstwa jako nieuniknionej plagi spowodowanej osobistymi ułomnościami i następnie zobojętnieniu na ubogich i cierpiących niedostatek” (Bauman 2006, s. 130). Skoro społeczeństwo wyciąga rękę do ubogich i przez APS stara się ich zaktywizować oraz pomóc znaleźć pracę (tę moralną powinność każdego jej członka), a to się nie udaje, to winę za to mogą ponosić jedynie sami ubodzy, a skoro tak, to można przestać im współczuć i zapomnieć o nich. Oto najgłębszy i ideologiczny sens APS w perspektywie krytycznej — w świecie „znikającej pracy” i oddalającej się perspektywy pełnego zatrudnienia, gdzie wartościowej i w miarę stabilnej, zabezpieczającej przyszłość pracy dla nieuprzywilejowanej społecznie siły roboczej jest coraz mniej. Jest więc ona pozorowanym działaniem umożliwiającym redukcję świadczeń społecznych i przyczyniającym się *de facto* do segregacji, zsuwania na margines społeczeństwa i osadzania w bierności ubogich, wykluczanych i coraz częściej po prostu zbędnych dla systemu i wspólnoty ludzi. Polityka aktywizacji, zamiast przeciwdziałać, przyczynia się do petryfikacji podziałów społecznych. Warto porównać te rozważania z uwagami J. Rossy (2006) na temat „filozofii odpowiedzialności ubogich”, z racji jednak na ograniczone ramy tego artykułu przejdę teraz do omówienia zastosowanej przeze mnie metodologii badań polityki aktywizacji i jej praktyk w polu pomocowym PUP, aby bardziej ugruntować powyższe ustalenia.

Metodologia i problemy badawcze

Na początku należy wyznać, że od ponad dziesięciu lat osobiście zajmuję się aktywizacją i poradnictwem (zwłaszcza zawodowym, skupionym na takowej aktywizacji), z czego cztery przepracowałem w PUP jako doradca zawodowy, zaś obecnie od ponad siedmiu lat prowadzę w Dolnośląskiej Szkole Wyższej systematyczne analizy tego zjawiska. Realizując badania, wykorzystuję swoje własne doświadczenia, posługując się metodą (auto)etnograficznego studium przypadku („auto” znajduje się w nawiasie, bowiem nie ograniczam się w swoich etnograficznych badaniach jedynie do autopsji). Analizuję i interpretuję rozmaite wytwory pola pomocowego, teksty kultury i utrwalone wspomnienia, jakie pozostały mi z tamtego okresu, oraz łączę je, konfrontuję i wzbogacam danymi uzyskiwanymi przez wywiady, obserwacje oraz analizy dyskursu aktywizacyjnego (uobecniającego się np. w tekstach internetowych, prasowych, legislacyjnych, promocyjnych, naukowych, narracjach osobistych itp.). Używam własnego ciała i umysłu (dosłownie i w przenośni) — podobnie jak robię to w przypadku

innych ludzi — jako przedmiotu badań, lecz w tym wypadku zarazem także jako narzędzia badawczego. Jestem więc zarówno obiektem badania, jak i jego medium — co pozwala, jak sądzę, wzbogacić rezultaty pracy, dzięki dotarciu do obszarów zazwyczaj niedostępnych dla badacza. Cel badań rozumiejących, jakim jest „wzucie się” w sytuację badanych osób, zwyczajowo obcych (por. Zakrzewska-Manterys 1995, Wstęp) — dzięki swej wyjątkowej i uprzywilejowanej sytuacji — osiągam już na samym początku i na dodatek dzieje się to zgoła „naturalnie”, bez dodatkowych specjalnych zabiegów metodologicznych.

Uważam, że taka metodologia badań doskonale wpisuje się w fundamentalne założenia ontologiczno-epistemologiczne teorii pola Pierre’a Bourdieu dotyczące odpowiedniości struktur społecznych i mentalnych (pozycji i dyspozycji) oraz je uzupełnia. Badam właściwości obydwu, w przypadku tych drugich, uobecniających się zarówno w umyśle, jak i ciele człowieka, w sposobie postrzegania świata i używanych kategoriach jego pojmowania i oceny, jak też w ruchach ciała, nawykach działania itp. — jednym słowem, posiadanych skłonnościach. Ja, moje ciało i mój umysł, czyli mój habitus, w trakcie pracy w PUP także „naturalnie” posiadał (zinternalizował) te badane przeze mnie aktywizacyjne dyspozycje i dlatego ze wszech miar nadaje się na przedmiot i zarazem narzędzie badań w tym kontekście (przez siebie docieram do intersubiektywnej rzeczywistości, starając się jej w żaden sposób nie zafałszować, zarazem jednak, co niezmiernie istotne, unaocznia perspektywę emancypacyjnej zmiany — nieustannie dokonując socjoanalizy, będąc cały czas uważnym i czujnym). Dekonstruuję świadomie swój nabyty w czasie pracy w PUP, w ogromnym stopniu w sposób nieświadomy, habitus aktywizacyjny, rozbiiram go na czynniki pierwsze. Co więcej — sytuacja ta stwarza rzadko spotykane dodatkowe możliwości poznawania świata, otwiera fascynujące ścieżki prowadzenia badań naukowych i w ogóle uprawiania współczesnej zaangażowanej oraz interpretatywno-wyjaśniającej i krytycznej nauki. Wszystko to w zgodzie z założeniami teorii pola (zob. Martin 2010), postulującymi możliwie najszerszą i pogłębioną eksplorację jego przypadku (np. relacyjnego elementu pola — habitusu), czego efektem ma być odkrycie (odzwierciedlających się w nim) ogólnych zasad. Jak piszą Norman K. Denzin i Yvonna S. Lincoln (2009, s. 537) — nawiązując do nielubianego przez Bourdieu Jeana-Paula Sartre’a — „Zatem badanie tego, co szczegółowe, to badanie tego, co ogólne. Z tego powodu każdy przypadek będzie nosił ślady tego, co uniwersalne”.

Konwencja autoetnograficzna daje mi możliwość oddania „klimatu”, specyficznej atmosfery pola aktywizacyjnego — trudno uchwytnego „zmysłu gry”, jej wycucia, a więc ucieleśnionych (przejawiających się także w obecnych emocjach) zasad gry, czyli logiki pola wraz ze swoją *doxa* i swoim *illusio* (por. np. Bourdieu, Wacquant 2001, Bourdieu 2009). Konstruując opis autoetnograficzny rzeczywistości pola PUP, staram się więc przywołać także swoje przekonania i emocje, jakie towarzyszyły mi w okresie pracy w nim. Traktuję je jako nieodłączny element habitusu, ucieleśnionych dyspozycji/pozycji pola aktywizacyjnego, których zrozumienie i wyjaśnienie jest tak samo ważne jak innych skłonności ciała. Rozpoznanie smaku, gustu, postawy ciała powinno być — w moim przekonaniu — dookreślone także przez ujawnienie emocji. Dopiero wtedy uzyskujemy pełen obraz.

Próbując zrozumieć i wyjaśnić logikę działania aktywizacyjnego pola pomocowego, muszę bowiem odwoływać się także do sfery nieświadomości, również własnej (mojego ucieleśnionego habitusu). Chodzi o to, aby nie tylko pojąć rzeczywistość intelektualnie, ale i odczuć ją zmysłowo, i w ten sposób poznać, a w konsekwencji zakomunikować innym (zaprezentować wyniki poszukiwań badawczych). Zależy mi na uchwyceniu sensu w obu tych wymiarach (zob. Kacperczyk 2012 — „zwrot somatyczny” oraz „rozumienie kinestetyczne”). Tylko wtedy, moim zdaniem, będzie on pełny. Chodzi o porzucenie substancjalistycznego podziału kartezjańskiego na duszę (rozum) i ciało. Podążam w tym wypadku za ustaleniami Bourdieu, który tak duży nacisk kładł na aspekty cielesne działania, znajdujące się poza sferą kalkulacji — smak, wycucie, gust itd. Wszystko to, jego zdaniem, odgrywa pierwszoplanową rolę, ważniejszą niż aspekt świadomościowy. Stąd zresztą, w ogóle wzięło się pojęcie habitusu — struktury generatywnej percepcji i działania, konstruowanej na sposób pozarefleksyjnego przyswajania otoczenia, środowiska (*milieu*). Wyszedłem z założenia, że jedynie dzięki zastosowaniu konwencji autoetnografii (a więc z definicji wydobywającej na wierzch, ujawniającej ukryte przed świadomością odczucia) będę w stanie wydobyć na światło dzienne te zdeponowane we mnie gdzieś głęboko pokłady habitusowych dyspozycji, a dzięki temu oraz przez to oddać rzeczywistość pola pomocowego (jego przestrzeń strukturalnych pozycji i relacji). Te moje świadome refleksje i nieświadome odczucia jednocześnie obiektywizuję, tzn. konfrontuję z (i uzupełniam) narracjami innych agensów pola pomocowego — w efekcie poddaję je mocnej teoretyzacji (inspiracją i zarazem silną zachętą do wykorzystania takiej konwencji autoetnografii była dla mnie książka Patrica Declercka (2004) *Rozbitekowie. Rzecz o paryskich kloszardach*).

Pojęcie autoetnografii zawiera w sobie zbitkę trzech słów: *auto* (ja, jaźń) + *etno* (kultura) + *grafia* (pisanie) (por. O’Byrne 2007, Borowska-Beszta 2009, Ellis, Adams, Bochner 2011, Bielecka-Prus 2014). Metoda ta polega na opisywaniu osobistej historii w odniesieniu do uwarunkowań kulturowych, w jakich ma miejsce. To ostatnie odróżnia ją od autobiografii, gdzie ten kontekst nie jest (nie musi być) istotny. Generalnie jest deskrypcją kultury danej społeczności prezentowanej z perspektywy jednostkowej. Dzięki jej zastosowaniu można w wyjątkowy sposób wzbogacić ogląd i zrozumienie konkretnej rzeczywistości kulturowej. „Autoetnografie są wysoce spersonalizowanymi świadectwami, które czerpią z doświadczenia autora/badacza, po to, by poszerzyć socjologiczne rozumienie” (Spark za: Wall 2008 — tłum. własne).

Przeprowadziłem także dodatkowo, jak już wspomniałem, wywiady z aktywizatorami PUP (doradcami i pośrednikami pracy — cztery wywiady pogłębione bezpośrednio, 35 wywiadów internetowych) oraz osobami bezrobotnymi korzystającymi z ich usług (cztery pogłębione wywiady bezpośrednie), jak również przeanalizowałem współczesny aktywizacyjny dyskurs pomocowy. Mam tu na myśli dyskurs społeczny uobecniający się w tekstach werbalnych i pozawerbalnych współtworzących pole pomocowe. Jego rodzaj i zawarte w nim znaczenia (zwłaszcza ukryte) ucieleśniają władzę i przemoc symboliczną, ale także charakter habitusów uczestników relacji aktywizacyjnych.

Ramą teoretyczną dla moich rozważań jest teoria pola Pierre’a Bourdieu, która pozwala mi na pogłębioną i krytyczną interpretację praktyk aktywizacyjnych. Staram się na tej podstawie stworzyć obraz relacyjnej rzeczywistości pola pomocowego PUP, zre-

konstruować praktyczną logikę jego działania, a więc uchwycić „efekt pola”. Próbuje oddać charakter praktyk (relacji) odpowiedniości struktur obiektywnych tego pola (pozycji) oraz ich lustrzanych odbić, a więc struktur mentalnych (dyspozycji), czyli habitusów (struktur w działaniu). Praktyki te stanowią efekt „gry aktywizacyjnej”, którą rekonstruuje za pomocą takich kluczowych dla Bourdieu pojęć, jak: generatywne zasady klasyfikacji i podziału, *doxa*, *illusio*, stawki gry czy kapitał. Jeszcze raz wypada to podkreślić, że kluczem do zrozumienia i wykorzystania teorii pola Bourdieu jest owo fundamentalne założenie o odpowiedniości (zgodności) struktur społecznych i mentalnych — pozycji i dyspozycji. Te pierwsze uwidaczniają się w charakterze pola, drugie w rodzaju habitusu.

„W kategoriach analitycznych pole można zdefiniować jako sieć albo konfigurację obiektywnych relacji między pozycjami. Pozycje zaś są zdefiniowane obiektywnie ze względu na swoje istnienie i ze względu na uwarunkowania, jakie narzucają osobom czy instytucjom je zajmującym, określając ich aktualną i potencjalną sytuację (*situs*) w strukturze dystrybucji różnych rodzajów władzy (czy kapitału). Posiadanie zaś owej władzy (kapitału) określa dostęp do specyficznych korzyści, o które toczy się gra w danym polu. Jednocześnie uwarunkowania te wynikają z obiektywnych relacji pozycji zajmowanej wobec innych (relacji dominacji, podporządkowania, równoważności itp.)” (Bourdieu, Wacquant 2001, s. 78). Pole można porównać z grą „(choć w odróżnieniu od gry pole nie jest wynikiem swobodnej twórczości i musi być posłuszne regułom czy lepiej prawidłowościom, które nie są ujawnione ani skodyfikowane). Mamy więc stawki będące zasadniczo produktem współzawodnictwa między graczami; mamy inwestowanie w grę, *illusio* (od *ludus* — gra). Gracze są wciągani do gry i przez grę, walczą, czasem zawzięcie, bo łączy ich wspólna zgoda na grę i na jej stawki, wspólne przekonania (*doxa*), niekwestionowane uznanie jej istotności. Gracze akceptują grę przez sam fakt brania w niej udziału, a nie na mocy „umowy”, że gra jest warta gry, że gra jest warta świeczki” (tamże, s. 79).

Zgodnie zatem z tą koncepcją Bourdieu traktuję przestrzeń społeczną aktywizacji jako dynamiczną rzeczywistość, *pole* ścierania się przeciwstawnych sił, w którym *agensis* (działające jednostki) tworzą i odtwarzają praktyki udzielania lub przyjmowania pomocy. Nie czynią tego jednak całkowicie swobodnie i intencjonalnie, a nawet nie w pełni świadomie, gdyż mając zinterioryzowane struktury świata społecznego w postaci ucieleśnionych dyspozycji (ze szczególnym uwzględnieniem struktur udzielania i przyjmowania pomocy), są przez nie warunkowani. Moim ogólnym zamierzeniem badawczym jest zrekonstruowanie owych połączonych w nierozzerwalnej relacji praktyk (struktur oraz działań), a także szczegółowych zasad je generujących, ujawniających się w *habitusach* stanowiących czynnik pośredniczący między nimi i w dużej mierze określający ową relację.

Celem moich badań jest więc ujawnienie praktycznej logiki działań pomocowych, realizowanych pod sztandarem powszechnej aktywności i prowadzącej do niej aktywizacji. Praktyki te są „napędzane” opisanymi wcześniej narastającymi napięciami między światem kapitału a światem pracy. Staram się pokazać te związki i relacje — ujawnić ukryte struktury generujące współczesną aktywizacyjną praktykę pomocową i określające logikę jej funkcjonowania. Poszukuję odpowiedzi na pytanie: komu służy (pomaga) aktywizacja i jak się ona realizuje w praktyce?

Chcąc zrealizować ten ogólny cel, sformułowałem — zgodnie z duchem teorii Bourdieu — kilka zasadniczych problemów badawczych (szczegółowych pytań), których postawienie, a zwłaszcza uzyskanie ich zadowalających rozstrzygnięć pozwoliło mi, jak sądzę, w pełni go osiągnąć (por. Bourdieu, Wacquant 2001, s. 87):

1. Jaka jest *pozycja* (*autonomiczna* czy *heteronomiczna*) *pola pomocowego* Powiatowego Urzędu Pracy (PUP), w którym rozgrywa się *polityka aktywizacji* (inaczej nazywana APS), w stosunku do *pola władzy* (a więc *pola prawomocnych decyzji definiujących* tę politykę)?
2. Jak wygląda, w kontekście APS, *struktura tego pola PUP* — obiektywna struktura relacji między *pozycjami* (określanymi ich miejscem w dystrybucji *władzy* czy *kapitału*) zajmowanymi przez *działających agensów* (osoby, grupy, instytucje) konkurujących o te zasoby między sobą (*grających*) w tym polu?
3. Jakie *generatywne zasady klasyfikacji i podziału* (zwłaszcza zasady postrzegania i oceny *aktywności*) oraz wynikające z nich *praktyki* (przede wszystkim aktywizacji, czyli pomagania w osiągnięciu dyspozycji aktywności) *produkują/reprodukują* tę strukturę? Inaczej mówiąc, jakie *habitusy* (ucieleśnione praktyki, w tym struktury mentalne — zwłaszcza pod postacią *doxa* i *illusio*), ich cechy i *dyspozycje* (formy i zasoby specyficznego *kapitału*) pozwalają wejść na teren tego pola, lokować się w nim (zajmować pozycję), tworzyć je i odtwarzać?
4. Jakie znaczenie w tym polu ma *aktywizacja* (zdolność osiągnięcia aktywności) i czy można potraktować tę dyspozycję jako specyficzną formę zasobu określającą status społeczny, zajmowaną pozycję w tym polu (a więc swoisty *kapitał aktywizacyjny*)?

W tym miejscu chciałbym skupić się — z racji ograniczonych ram oczywiście jedynie w sposób skrótowy i ogólny — na zaprezentowaniu najważniejszych wniosków oraz rekomendacji wynikających z moich badań dla polityki publicznej, stawiającej sobie za cel realne tworzenie wspólnoty przez aktywizowanie jej członków.

Ogólne wnioski z przeprowadzonych badań własnych

Generalną konkluzją jest konstatacja, iż pole pomocowe PUP jest obecnie obszarem ścierania się logiki daru („bezzinteresowanej” *darmowej pomocy*) z logiką transakcji (utowarowionej aktywizacji). Rozwijając tę tezę i chcąc równocześnie podsumować wyniki moich badań i analiz, odniosę się bezpośrednio do postawionych przed chwilą czterech szczegółowych problemów (pytań) badawczych i spróbuję udzielić na nie syntetycznych odpowiedzi.

1. *Pozycja pola pomocowego PUP* jest zdecydowanie heteronomiczna w stosunku do *pola władzy*, co oznacza, że (sub)pole to nie zdołało dotychczas wypracować swojej własnej autonomii działania. Jest w bardzo dużym stopniu zależne od *pola władzy* i mu podporządkowane (związek ten pokazałem wyżej, charakteryzując praktykę polityki aktywizacji). To tam powstają prawomocne definicje aktywności i prowadzącej do niej pomocy, czyli aktywizacji. Tam jest kształtowana prawomocna polityka aktywizacji, która przenika do wnętrza *pola pomocowego PUP* i jest tutaj implementowana (rozgrywana). Neoliberalny dyskurs władzy jest jednocześnie dyskursem *pola pomocowego*, dlatego staje się ono coraz bardziej polem utowarowionej aktywizacji, zdominowanej przez instrumentalną logikę

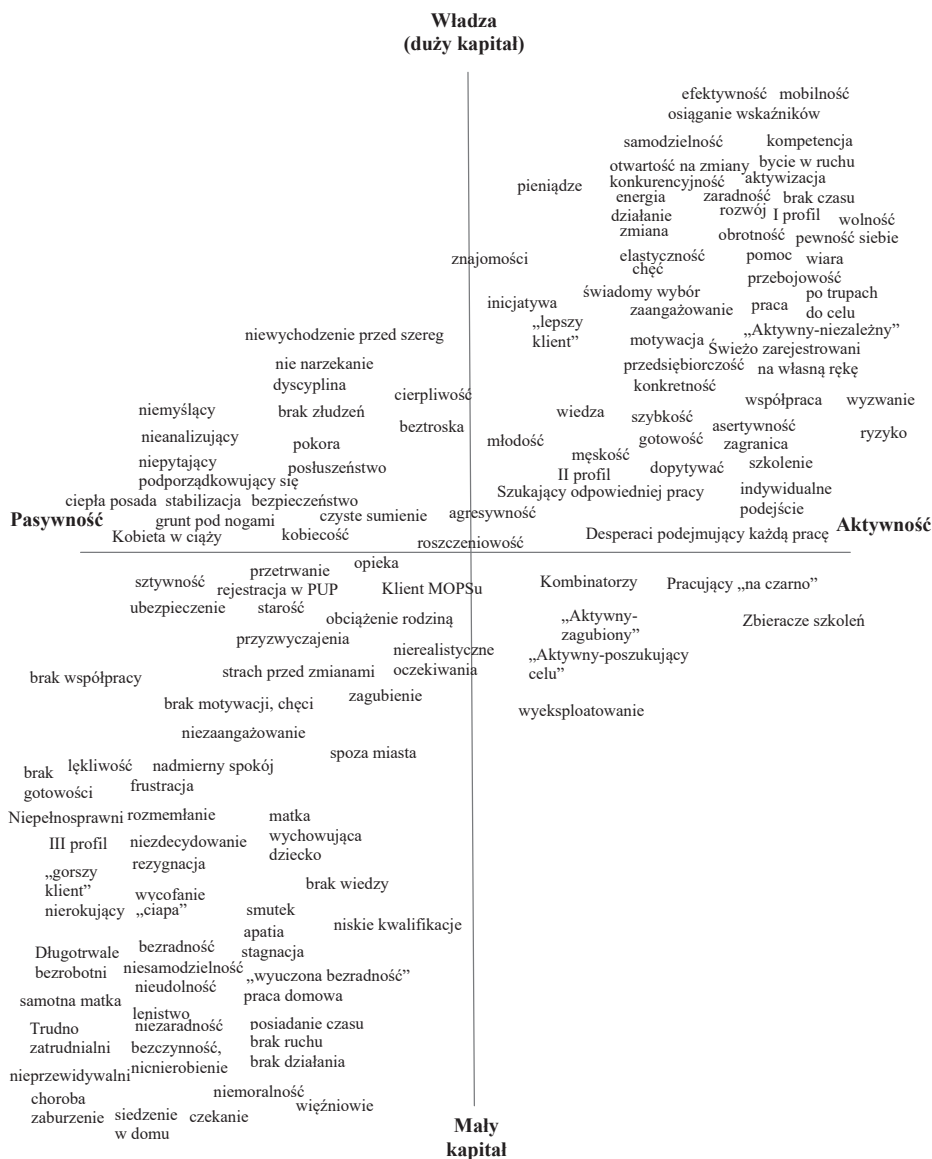
transakcji (zwłaszcza dzięki działaniu aktywizacyjnej przemocy symbolicznej). Tradycyjna logika *darmowej pomocy* jest wypierana.

2. W wyniku przeprowadzonej jakościowej analizy otrzymałem następujący dwubiegunowy model struktury aktywizacyjnego pola pomocowego, obrazujący jego symboliczne uniwersum możliwości (wykres 1). Zostały w nim uwzględnione wyłaniające się (głównie z wywiadów, ale i również z analizy dyskursu aktywizacyjnego oraz moich autoetnograficznych źródeł⁵) kluczowe pozycje (figury), dyspozycje i opozycje tego pola w relacji przyciągania i odpychania względem jego biegunów aktywności i pasywności. Nałożyłem na ten schemat również wartość skumulowanego kapitału symbolicznego (a więc władzy) i w taki oto sposób powstała oś współrzędnych, obrazująca strukturę obiektywnych pozycji i relacji między nimi istniejących w ramach tego pola.

Wykres został skonstruowany w następujący sposób. Wykorzystując koncepcję Bourdieu, określiłem i zdefiniowałem dwa główne przeciwstawne bieguny pola PUP: aktywność i pasywność. Następnie w wyniku gruntownej analizy materiału badawczego (transkrypcji wywiadów, dokumentów osobistych i urzędowych) wyodrębniłem najważniejsze, najbardziej znaczące i powtarzające się określenia funkcjonujące w tym polu pomocowym. Potem usytuowałem je co do bliskości lub oddalenia względem biegunów aktywności i pasywności, kierując się znaczeniami nadawanymi tym pojęciom przez agensów tego pola. Następnie odniosłem je do drugiego wymiaru (władzy, posiadanego kapitału), czyli tego, które z owych kategorii bardziej „popłacają”, są bardziej pożądane, przyczyniają się do zwiększenia statusu społecznego w tym polu i osiągnięcia korzyści symbolicznych. W ten sposób powstała swoista mapa pola pomocowego PUP.

3. Fundamentalną zasadą generatywną praktyk (struktur i działań) w polu pomocowym PUP — która określa wartość rozmaitych dyspozycji, przekładających się na charakter „gry” (dystynkcji) w tym polu — jest biegunowy podział: aktywny/pasywny (działający na zasadzie przyciągania i odpychania i w ten sposób kształtujący różne skłonności i ich relacyjne pozycje). Generuje on wiele innych relacyjnych podziałów — ich decydującą linię (podstawową dystynkcję) wyznacza oś opozycyjnych dyspozycji: gotowość, chęć i posiadanie legalnej pracy zarobkowej / brak takowej gotowości, chęci i posiadania. Dominujący jest biegun aktywności, z nim wiąże się posiadanie władzy. Jak zawsze, pole działa tylko na elementy o określonych własnościach. W przypadku aktywizacyjnego pola pomocowego nie działa ono na klasę ludzi „roszczeniowych” („pasywnych”). Albo inaczej, działa, ale w inny sposób, tzn. ludzie tacy („pasywni”) są niezbędni, aby pole mogło funkcjonować, czyli żeby „aktywni” mogli takimi być. Żeby habitus „aktywności” mógł dominować, potrzebuje dla siebie „tła”, a więc przestrzeni (pola) podporządkowania, na którego tle

⁵ Są to, będące w moim posiadaniu, różnego rodzaju odręczne notatki, sprawozdania, opisy sytuacji pomocowych (wzmianki o ciekawych przypadkach klientów i pracowników), raporty, analizy, statystyki, testy, programy realizowanych szkoleń, plany i opisy prowadzonych projektów aktywizacyjnych, ulotki, druki, zdjęcia, wystąpienia konferencyjne (wraz z uwagami w trakcie ich przygotowywania). Wykorzystałem także różne akty prawne, ich interpretacje, artykuły prasowe, podręczniki metodyczne i wiele innych tego typu danych zgromadzonych w okresie pracy w PUP, które poddałem gruntownej analizie.

**Wykres 1. Struktura (mapa) aktywizacyjnego pola pomocowego PUP
uwzględniająca istotne pozycje, dyspozycje i opozycje**


Źródło: opracowanie własne (inspiracja: Bourdieu 2009, s. 17; 2008, s. 281).

będzie rozpoznana i uznana jego dyspozycja aktywizacyjna. Krótko mówiąc, biegun dominacji potrzebuje drugiego bieguna podporządkowania — aktywność i pasywność to dwie strony tej samej monety. Zajmowanie pozycji podporządkowanych jest równie niezbędne dla (re)produkcji każdego pola, także pomocowego (aktywizacyjnego). Bez „pasywnych” nie ma „aktywnych” i *vice versa*. Jakie zaś konkretne habitusowe dyspozycje aktywności i pasywności pozwalają zajmować pozycję w tym polu oraz je (re)produkować, pokazuje szczegółowo powyższy wykres.

4. Aktywizacja, a więc zdolność osiągania aktywności w efekcie (samo)pomocy, staje się coraz istotniejszą dyspozycją w tym polu. Dzieje się to w korespondencji z polem władzy, wysyłającym sygnały wzrastającej wagi aktywności we współczesnym życiu (tzw. „reżim aktywizacyjny” — przejaw przemocy symbolicznej). Trzeba ciągle być w ruchu i wiecznie się zmieniać. Kto nie jest w ciągłym ruchu, nie jest aktywny i zbyt mało entuzjastycznie reaguje na zmianę (czyli nie jest elastyczny) — ten wypada z gry (i tym samym ze wspólnoty). W związku z powyższym, dyspozycja ta staje się coraz istotniejszym rodzajem kapitału (swoistym kapitałem aktywizacyjnym) wykorzystywanym jako zasób w grze o władzę (pozycję społeczną). Kapitał ten zarazem, należy to zaznaczyć, charakteryzuje się dużą niejednoznacznością.

Jedną z najważniejszych, jeśli w ogóle nie najwyższą stawką gry aktywizacyjnej jest właśnie model pomagania, który wyłoni się z realizowanych obecnie w instytucjach, takich jak PUP, praktyk pomocowych/aktywizacyjnych, oraz rodzaj efektów, do jakich doprowadzi (zwłaszcza w kontekście (re)definiowania wspólnotowości). Czy będzie to tylko techniczne, krótkotrwałe pomaganie, prosta instrumentalna działalność interwencyjna, niezminiająca tak naprawdę niczego, podtrzymująca jedynie społeczne *status quo*? Czy też bardziej zaangażowane pomaganie, sięgające głębiej, z perspektywą długoterminową, choć w rzeczywistości również podtrzymujące społeczne *status quo* — zorientowane bowiem jedynie na adaptację i stabilizację („zagospodarowanie się w dłuższym czasie” — jak to określił jeden z aktywizatorów w PUP)? Czy może jednak pomoc społeczna zacznie pełnić jeszcze inną funkcję — nie tylko interwencyjną, nawet nie tylko adaptacyjną czy stabilizacyjną, ale również emancypacyjną (sprawiedliwości społecznej), czyli rzeczywistego niwelowania nierówności społecznych, a więc zmiany *status quo* przez dążenie do modelu równoważącego wolność i równość solidarnego społeczeństwa tworzącego wspólnotę? Pomoc zorientowana na całe społeczeństwo, wszystkich ludzi, a nie tylko wybrane grupy. Chodzi o azymut, jaki sobie wyznaczymy — do którego z tych trzech modeli będziemy dążyć? Do pierwszego, czyli aktywizacji spod znaku *workfare* (przyczyniającej się do niestabilności i tymczasowości)? Do drugiego, czyli aktywizacji dla stabilności (ale bez realnej zmiany społecznej)? Czy też trzeciego, aktywizacji dla emancypacji społecznej (powszechnej) — jedyne go modelu, który będzie miał na celu zasadniczą zmianę w kierunku bardziej egalitarnego, demokratycznego i wolnego (a więc zrównoważonego) społeczeństwa solidarności? To jest, uważam, prawdziwa stawka gry aktywizacyjnej i konstytuujących ją praktyk pomocowych.

Zamiast zakończenia — rekomendacje dla praktyki polityki społecznej, czyli o wyjściu poza horyzont APS

Od razu zaznaczę, że — w duchu paradygmatu emancypacyjno-krytycznego — ten trzeci model jest mi najbliższy. Jakie zatem praktyczne działania można by podjąć, aby przybliżyć jego realizację? Myślę, że należałoby zacząć od radykalnej — postulowanej przez Tomasa Szukdlarkę (2005) — zmiany społecznego myślenia o pracy. Wiąże się to z odejściem od wspomnianej w tym artykule nowoczesnej etyki pracy (Bauman 2006), gloryfikującej jedynie utowarowioną pracę zarobkową. A przecież jest jeszcze cała gama prac niepłatnych, wykonywanych od niepamiętnych czasów poza rynkiem pracy, w takich obszarach jak gospodarstwo domowe, otoczenie sąsiedzkie, społeczność lokalna. W tym sensie nie można by mówić o „końcu pracy” — takiej zwykłej, codziennej, lokalnej pracy jest przecież mnóstwo do wykonania. Należałoby pozwolić i pomóc takim lokalnym wspólnotom na rozwijanie własnego systemu wymiany pracy — mogłoby to stanowić remedium na współczesny „kryzys zatrudnienia” występujący na rynku pracy i przyczynić się do kształtowania odtowarowionych, demokratycznych i wspólnotowych stosunków społecznych, wyrwać z bierności i umożliwić zaangażowanie społeczne. Przyczyniłoby się to do niwelowania wykluczenia społecznego związanego ze zbędnością szerokich rzesz społeczeństwa, dla których rynek pracy ma mało do zaoferowania⁶. Być może tutaj można by dostrzec nową, bardziej adekwatną do rzeczywistości rolę dla APS — już nie odzyskującej dla wspólnoty jej zmarginalizowanych członków przez nakłanianie ich do podjęcia pracy zarobkowej, ale uczącej i pomagającej tworzyć lokalne, wspólnotowe, demokratyczne i realnie aktywizujące swoich członków systemy pracy wzajemnej.

Jeszcze inne, choć związane z powyższym, przesłanie dla APS niesie ze sobą postulat „powszechnego dochodu obywatelskiego” (zob. Standing 2015, Szarfenberg 2012, 2014) czy też, jak mówi Bauman, przejścia od etyki pracy do etyki życia. Uzupełnia on postulat oddzielenia pracy od rynku pracy. Claus Offe (1996) wysunął propozycję, zgodnie z którą „uprawnienie do indywidualnego dochodu może być oddzielone od faktycznej zdolności do zarabiania pieniędzy. (...) Oddzielenie to uzyskuje konkretną formę dzięki zasadzie finansowania zabezpieczeń społecznych przez opodatkowanie, przez zaprzestanie stosowania oceny środków utrzymania i chęci do pracy, przez stopniowe zastępowanie zasady ekwiwalencji zasadą potrzeby i wreszcie przez zasadę, że podstawą do uprawnienia jest samo istnienie jednostki. Przez przekształcenie systemu bezpieczeństwa społecznego zgodnie z tymi zasadami możliwe jest przeniesienie takich wartości państwa opiekuńczego jak wolność, równość i sprawiedliwość społeczna do fazy rozwoju, w którą wkroczyły właśnie kapitalistyczne państwa opiekuńcze, fazy, w której cel pełnego zatrudnienia oddalił się poza horyzont tego, co realistyczne i pożądane” (Offe 1996 za: Bauman 2006, s. 204). Realizacja tego postulatu umożliwiłaby odtowarowienie stosunków społecznych

⁶ Na określenie tych rosnących w siłę rzesz społeczeństwa pojawiło się i coraz bardziej powszechnia pojęcie prekariatu, zob. G. Standing (2014). *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; oraz W. Smoczyński (2011). *Prekariusze wszystkich krajów*. *Polityka*, nr 37, s. 20–24.

i w związku z tym przyczyniła się do przezwyciężania bierności, ożywiła poczucie przynależności do wspólnoty i aktywność społeczną obywateli, którzy przestaliby być zbędnymi członkami społeczeństwa, dla których na wciąż silnie pozycjonującym społecznie rynku pracy nie ma żadnej wartościowej roli do odegrania. Pomogłoby to odbudować powszechną demokratyczną wspólnotę aktywnych obywateli.

Bibliografia

- Bauman, Z. (2000). *Globalizacja*. Warszawa: PIW.
- Bauman, Z. (2006). *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Bielecka-Prus, J. (2014). Po co nam autoetnografia? Krytyczna analiza autoetnografii jako metody badawczej. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, tom X, nr 3, s. 76–95.
- Borowska-Beszta, B. (2009). W tym cieniu jest tyle słońca. Autoetnografia. *Pedagogika Kultury*, tom 5, s. 81–96.
- Bourdieu, P., Wacquant, L. (2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu, P. (2008). *Zmysł praktyczny*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bourdieu, P. (2009). *Rozum praktyczny. O teorii działania*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Chomsky, N. (2000). *Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Declerck, P. (2004). *Rozbitkowie. Rzecz o paryskich kłoszardach*. Warszawa: Muza.
- Denzin, N., Lincoln, Y. (2009). *Metody badań jakościowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ellis, C., Adams, T.E., Bochner, A.P. (2011). Autoethnography: An Overview. Forum: Qualitative Social Research, Volume 12, No. 1, Art. 10. Pobrano z: <http://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/1589/3095> [dostęp: 30.05.2017].
- Giddens, A. (2006). *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kacperczyk, A. (2012). Badacz i jego ciało w procesie zbierania i analizowania danych — na przykładzie badań nad społecznym światem wspinaczki. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, tom VIII, nr 2, s. 32–63.
- Kafar, M. (2014). Wokół humanizacji nauki — znaki, tropy, konteksty. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, Tom X, nr 3.
- Karwacki, A. (2010). *Papierowe Skrzydła. Rzecz o spójnej polityce aktywizacji*. Toruń: Wyd. UMK.
- Każmierczak, T., Rymsha, M. (red.) (2003). *W stronę aktywnej polityki społecznej*. Warszawa: ISP.
- Martin, J. Levi (2010). *Co to jest teoria pola?* W: A. Manterys, J. Mucha (red.), *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Wybór tekstów*. Kraków: NOMOS.
- Meighan, R. (1993). *Socjologia edukacji*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

- Mielczarek, M. (2012). Aktywna polityka społeczna (APS) — ideologia społecznej aktywności czy bierności?. W: P. Rudnicki, M. Starnawski, M. Nowak-Dziemianowicz (red.), *Władza, sens, działanie. Studia wokół związków ideologii i edukacji*. Wrocław: Dolnośląska Szkoła Wyższa.
- O'Byrne, P. (2007). The Advantages and Disadvantages of Mixing Methods: An Analysis of Combining Traditional and Autoethnographic Approaches. *Qualitative Health Research*, Volume 17, Number 10, s. 1381–1391.
- Offe, C. (1996). *Modernity and the State: East, West*, Cambridge.
- Rossa, J. (2006). Filozofia odpowiedzialności ubogich czy uboga filozofia odpowiedzialności. *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, nr 9, s. 69–80.
- Rifkin, J. (2001). *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Rymsza, M. (2013). *Aktywizacja w polityce społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Smoczyński, W. (2011). Prekariusze wszystkich krajów. *Polityka*, nr 37, s. 20–24.
- Standing, G. (2014). *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Standing, G. (2015). Najwyższy czas — prawo do podstawowego bezpieczeństwa dochodu. *Praktyka Teoretyczna*. Pobrano z: <http://www.praktykateoretyczna.pl/guy-standing-najwyzszy-czas-prawo-do-podstawowego-bezpieczenstwa-dochodu-2/> [dostęp: 30.05.2017].
- Szarfenberg, R. (2008). Rodzaje i formy aktywnej polityki społecznej. W: G. Firlit-Fesnak, M. Szylo-Skoczny (red.), *Polityka społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szarfenberg, R. (2012). Dochód obywatelski to nie utopia, rozmowa Jakuba Majmurka. *Krytyka Polityczna*. Pobrano z: <http://krytykapolityczna.pl/gospodarka/szarfenberg-dochod-obywatelski-to-nie-utopia/> [dostęp: 12.06.2017].
- Szarfenberg, R. (2014). Rosnąca rola warunkowości pomocy społecznej a dochód powszechny. *Praktyka Teoretyczna*, nr 2(12). Pobrano z: <http://www.praktykateoretyczna.pl/czasopismo/rosnaca-rola-warunkowosci-pomocy-spoecznej-a-dochod-powszechny/> [dostęp: 30.05.2017].
- Szkudlarek, T. (2005). „Koniec pracy” czy koniec zatrudnienia? Edukacja wobec presji światowego rynku. W: A. Kargulowa, S. Kwiatkowski, T. Szkudlarek (red.), *Rynek pracy i kultura neoliberalna a edukacja*. Kraków: Impuls.
- Sztandar-Sztanderska, K. (2016). *Obywatel spotyka państwo. O urzędach pracy jako biurokracji pierwszego kontaktu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wallerstein, I. (2007). *Analiza systemów-światów*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG.
- Wall, S. (2008). Easier Said than Done: Writing an Autoethnography. *International Journal of Qualitative Methods*, 7(1), s. 38–53.
- Wódz, K., Faliszek, K. (2009). *Aktywizacja — integracja — spójność społeczna*. Toruń: Akapit.
- Zakrzewska-Manterys, E. (1995). *Down i zespół wątpliwości. Studium z socjologii cierpienia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.

Summary

The aim of the article is to present the research project and its main results. The subject of interest is an in-depth and critical qualitative analysis of the practical operation of Job Centre's activation assistance field, which is one of the key areas (fields) for implementation of the so-called active social policy (ASP), which can be also named as policy of activation. The article presents a critical standpoint towards this policy. The theoretical framework of the analysis is the theory of field by Pierre Bourdieu, the purpose of research is to reveal the practical logics of assistance actions, carried out under the banner of massive work activation. It comes to the conclusion that these practices are primarily driven by increasing tensions between the world of capital and the world of labour. The author presents these connections and relationships — reveals hidden structures generating current activating assistance practice and defining the logics of its functioning. The article also briefly presents the research methodology. Presented research analysis results were carried out as a consequence of application of methods: (auto)ethnography, discourse analysis and interview.

Key words: emancipatory-critical paradigm, activation assistance field, Pierre Bourdieu, policy of activation, Job Centre

Cytowanie

Michał Mielczarek (2017), *Polityka aktywizacji w praktyce działania pola pomocowego Powiatowego Urzędu Pracy. (Auto)etnograficzne studium krytyczne przypadku*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje” nr 37(2), s. 139–155. Dostępny w Internecie na www.problempolitykispolecznej.pl [dostęp: dzień, miesiąc, rok]